

L K

## Kwestyjonariusz

Były star. strażnik Wierny w stanie spoczynku. Zamieszkały kolonja, Białowieża Gmina Piastki Powiat Wołkowysk, Województwo Białostockie. w dniu 2. Grudnia 1939 r. Posterunek Milicji dotknęli ummie rewirze, domagając się byśen zdat broń, której nieposadatem, arestowano ummie trzymali ummie na posterunku 14 dni na badnie każdej nocy ogockimie 10 badanie bili narużne sposoby przykażdym badnie, wybili mi 3 zęby widzieli że już mało żywy zwolnili ummie w dniu 16 grudnia 1939 r. W nocy na 10. Lutego 40 r. ogockimie 2. C. N. K. W. D. Wypędzając ummie wraz z całą rodziną, na furmanki, nie zwracając uwagi że ummie w tym dniu był strasny że nim my dojechali do stacji tośmy podmaszali ręce i nogi, pakowali oni sami co chcieli, ummie postawili w kaciuku wmiestkaim, stojąc nadumną skarabinum, ubieralismy się, tylko w to co oni zezwolili, bagażu nam wzięli to co oni sami chcieli, a nam nawet mawie nie pozwalali gruzili nas do wagonów małych po 48 osób w wagonie, wraz z naszymi bagażami, było nam bardzo ciasno, dwieciaki które pasowały nieobrono przyseianach po przymanzaty im włosy do seian wagonów, że musielismy włosy im obcinać. wzięli nas 14 dni do Moskwy i tam sprzedawano nam zupę, po 3 ruble porcyja, a chleb po 1 rublu kilo chleba, wody dawano nam raz na 24 godziny tak mało że milicji z pragnienia, zeszinegu robilismy

Wodę i śniegu nie rozawali brzoje, bili w ten  
 czas gdy robili śniegu, przyjechaliśmy do  
 Obłocii Strechangielsk wyładowywali nas na  
 furmanki naszą bagaż, a my piechotom bez  
 3 dni, zbierali na furmanki tylko tych kto  
 upadł niemogł iść dopiero wrzeli na furmankę  
 mrozy i śniegi były straszne, dojechaliśmy do  
Posiołku Traktorna Bara tam 1 dzień było  
 odpoczynku po podróży i do roboty unas kto  
 nie robi to nie w chodzikim na lasowatę  
 chodzik nas 4.10. ja żona 12 letni syro i curka  
 15 letnia, a w baraku porostawał tylko 1 synek  
 12 letni, chleba było wyznaczone dla dorosłych 900gr.  
 dla dzieci pramięcych 800gr. dla dzieci nie pracujących  
 400gr. chleb kosztował po 1 rubel kilogram, respa  
 kosztowała po 3 ruble porcją zarabialiśmy tam  
 po 3 ruble na 10 dni, zarabialiśmy tam tak że  
 nigdy nam na wykupienie chleba niewystarczyło  
 a o रुपie to niema co myśleć, bo i na chleb u  
 nie zarobił tylko trzeba było, sprzedawać swoje  
 ganderoby i do pierwsz chleb kupować, po wybachu  
 wojny mieli nam chleba do 400gr. dzieciom 200gr.  
 W roku 1941 po ogłoszeniu nam amnestyi dla  
Polaków wyjechaliśmy do potudniowej rosji gdzie  
 nas wozono, przez 3 miesiące Uzbek stan Karak stan  
Kiskiz stan sami niewiedzieli gdzie nas zawieze  
 maiz transporty zatrzymywali od 3 do 5 kilometrów  
 od stacji w pustyni dlatego żeby niemożna było  
 kupić cis do zjedzenia lub do picia, warunki  
 były straszne, z wycieńczeniem wyruszyliśmy z marcy

Trupów z wagonów, głód nas do konca, gdzie  
 zachorowała mi żona, po wielkich prośbach  
 o lekarza, zatrzymali pociąg na stacji. Karakul  
 zabrali choro do Szpitala, mimo wszelkich starań  
 nie wiem omei życie czy zmarła, wozili nas  
 jeszcze 2 tygodnie myślałem że już nas wszyscy  
 zjedzą, Zawiezli nas do Dziatabeckiej Obłoci  
 i przymusowo wywozili nas do Kotchorów na robotę  
 unas kto nie pracuje ten nie iada, unas wszyscy  
 pracują, pracowaliśmy tam przy zbieraniu  
 waty, zarabialiśmy, w kotchorze 200gr. przeniecy  
 dniem. Tam już ostatki sprzedawali chto co  
 miał i dożywialiśmy się. Ziemiarki były nie  
 możliwe do mieszkania ile pokryte były  
 matym nawet śniegu, lub deszczem, stało się  
 nam lato na głowy, i myśleliśmy że już  
 koniec z nami i z naszym życiem. W stębowatam  
 do wojska w Rosji wziętem 45 kg. obciążenie już  
 wazę 75 kg.

*Przebieg*